

Zakazane nazwiska w Estonii

19 sierpnia 2013

Rząd Estonii zaktualizował listę najpopularniejszych nazwisk, których nie wolno przyjmować bez specjalnego zezwolenia. Znow znalazły się na niej nazwiska Iwanow, Pietrow i Sidorow. Odmówiono swobodnego wyboru nazwiska Wijra. Tego typu praktyka istnieje w republice już od kilku lat. Lista nazwisk jest regularnie aktualizowana, za każdym razem wywołując niezrozumienie wśród ludności i wśród obrońców praw człowieka. Ich zdaniem, to nic innego, jak ingerencja w życie prywatne obywatela.

W Estonii na dzień dzisiejszy około 7 tysięcy osób nosi nazwisko Iwanow, nieco mniej jest Pietrowów, Sidorowów, Aleksiejewów i Dmitrijewów. Zgodnie z miejscowym prawem, jeśli jakieś nazwisko nosi 500 osób, to nie można zostać 501 osobą bez specjalnego pozwolenia. Władze najpierw będą skrupulatnie wyjaśniać, z jakiego powodu dana osoba chce upodobnić się do setek innych o tym nazwisku. Czy nie ma w tym złych intencji? I tylko wówczas mogą zgodzić się na przyjęcie przez obywatela jednego z 222 najbardziej rozpowszechnionych w państwie rosyjskich lub estońskich nazwisk. Lista jest regularnie aktualizowana. Z kolejnej zniknęło na przykład nazwisko Kowaliow, ale dodane zostało Wijra.

Według słów estońskiego obrońcy praw człowieka Aleksieja Siemienowa tego typu praktyka to bezpośrednia ingerencja w życie prywatne obywateli. Oświadczenie władz, że to ograniczenie pomaga w pracy policji nie ma żadnego uzasadnienia: „Wygoda policji w żaden sposób nie może być podstawą dla ograniczenia praw człowieka. Co więcej, to ograniczenie w chwili obecnej jest po prostu bezmyślne, dlatego, że u nas człowieka określa się nie po imieniu i nazwisku, ale po osobistym kodzie. Dlatego nawet z policyjno-statystycznego punktu widzenia takie ograniczenie jest zbędne. Wychodzi na to, że możemy ogłosić, że prawa człowieka w

Estonii w tym sensie są bezzasadnie ograniczone, a najrozsądniejszym wariantem byłoby zlikwidowanie tego ograniczenia.”

Ograniczenia w wyborze nazwiska nie dotyczą tych, którzy wstępują w związek małżeński. Tutaj ministrowie z ich dziwacznymi inicjatywami są bezsilni. Niemniej jednak tego typu praktyka wywołuje wśród mieszkańców państwa zdziwienie i wątpliwości: „Dziwię się temu i pierwszy raz słyszę o takiej dziwnej liście. I wydaje mi się to takim bzdurnym i niepotrzebnym przepisem. Wygląda to raczej jak dowcip, przychodzi na myśl, że ludzie po prostu nie mają się czym zająć i wymyślają takie wydumane problemy”.

Od 2010 roku obywatele Estonii nie mogą wybierać sobie także zbyt rzadkich nazwisk. A jeśli już ktoś zechciał nosić nazwisko znanego aktora, pisarza, polityka czy artysty, to konieczne jest przedstawienie dokumentów, potwierdzających pokrewieństwo z nim.

Autor: Władimir Barsegjan

Źródło: [Głos Rosji](#)